

KATOLICKIE
PISMO

MAZOWIECKI

CODZIENNE

CENA
NUMERU

GR.10GR

Rok V

Płock, wtorek 7—8 grudnia 1937 r.

Nr. 282 A

Szczśliwa myśl.

Tegoroczną uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryji Pańskiej połączono w całej Polsce z pierwszym w odrodzonej Ojczyźnie „Dniem Kupca Polskiego”.

Nie bez myśli uczynili to zapewne inicjatorzy tego „Dnia Kupca Polskiego”. Przystępując do wielkiego organizacyjnego dzieła unarodowienia naszych miast, odtodzenia naszego stanu mieszczańskiego, „góra” kupiectwa polskiego chciała tym połączeniem swego święta organizacyjnego z uroczystością Matki Bożej wskazać drogę, po jakiej ma kroczyć kupiectwo polskie w ciężkich swych wysiłkach dla wytworzenia polskiego stanu mieszczańskiego, polskiego stanu średniego.

Kupiectwo polskie po kilkuletnim upadku i słabości wkracza na nową, jakimi do rozwoju i świetności doszli ich przodkowie w zniemawionym przez dzisiejszych „postępców” średniowieczu, w którym mieszczaństwo tak ważną i poważną odgrywa rolę w życiu naszych miast. I nie tylko miast. A co jest charakterystyczną cechą tego ówczesnego świetnego rozwoju polskiego mieszczaństwa? Wielki patriotyzm i głębokie przywiązanie do Kościoła katolickiego. Cechy rzemieślnicze i bożogrobie kupieckie odznaczały się głęboką religijnością. Misy w kościołach nawet swoje własne ołtarze. Kupiectwo szczególne nabożeństwo miało do Matki Bożej. Jej uroczystości obchodziło z wielką okazałością i nabożeństwem. W życiu celowało ich głębokie poczucie etyczne. W archiwach mamy jeszcze dziś ślady ich wielkiej ofiarności na cele religijne i dobroczynne. Oni byli autorytetem we wszystkich prawie sprawach miejskich. Stan średni w polskich miastach odgrywał decydującą rolę.

A po tym przyszedł upadek miast, a za nim i materialny. Miasta opustoszały żywo, obcy, przeważnie żydzi. Po polskim stanie mieszczańskim pozostały tylko wspomnienia i pamiątki w archiwach.

W odrodzonej Ojczyźnie, w 20-ym roku niepodległości wkracza znów polskie kupiectwo odważnie na własną drogę. Ten pierwszy w odrodzonej Ojczyźnie „Dzień Kupca Polskiego” w uroczystość Matki Bożej jest niejako symbolem ducha, w jakim pójdzie, rozwijać i krzepnąć ma polskie kupiectwo, by razem z chrześcijańskim niosł kłosem mocne i zdrowe podwaliny pod polski stan średni, stan mieszczański.

Na taką pracę w głębokim poczuciu odpowiedzialności za przyszłość naszych miast, owianą braterską solidarnością zawodową, przepojoną mi-

Uroczyste nabożeństwo w Katedrze.

W Uroczystość Matki Bożej Niepokalanej, w dniu 8 b. m. poniedziałkową sumę o godz. 10.30 w Bazylice Katedralnej odprawi Najdostojniejszy Arcypasterz diecezji.

J. E. ks. Arcybiskup Dr. Nowowiejski.

Kazanie podczas sumy wygłosi ks. kan. Al. Dmochowski.

Uroczystości w kościele poreformackim.

Dziś rozpoczynają się w kościele poreformackim płockim uroczystości odpustowe ku czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryji Panny. Uroczystości trwać będą przez całą oktawę.

Przymeria odprawiana będzie co dzień o godz. 6.30, suma w niedzielę i w święto o godz. 10, w dni powszednie o godz. 9. Nieszpory z kazaniem przez całą oktawę o godz. 5 po południu.

W święto 8 b. m. podczas sumy odpustowa zostanie Msza na cześć św. Kazimierza, kompozycji ks. prof. K. Starościnskiego, w wykonaniu uczniów Seminarium Mniejszego z towarzyszeniem własnej orkiestry symfonicznej. Uroczyste nieszpory w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. celebrować będzie J. E. Ks. Biskup Wetmański. Nieszpory śpiewać będą: K. S. M. z „Abatyńca” i chór kościoła poreformackiego.

Wspaniałe referaty dla kobiet płockich

wyłosiła wczoraj p. Dr. Zarzecka-Słowińska.

Staraniem Zarządu diecezjalnego K. S. K. znana mówczyni p. Dr. Zarzecka-Słowińska z Warszawy wygłosiła wczoraj w Płocku dla kobiet dwa referaty na temat aktualnych katolickich zagadnień społecznych.

Ze względu na brak miejsca szczegółowe sprawozdanie z tych odczytów podamy w następnych numerach „Głosu Mazowieckiego”. Dziś zaznaczyć tylko chcemy, że referaty te wywarły niebywałe wrażenie. Porywały zarówno formą, jak i treścią. Sala Domu Katolickiego przy ulicy Dobryńskiej była pełna. Rzadko się w Płocku zdarza, żeby panie tak dopisały frekwencji. I nie zawiodły się.

Imprezę tą zaszczylił swoją obecnością J. E. Ks. Arcybiskup

łością Ojczyzny i przywiązaniem do Kościoła — Kupiectwu Polskiemu życzymy serdecznie Szczęść Boże!

(n).

Poświęcenie sztandaru

szkolnego szkoły M. Wernikowej.

Święto Matki Bożej w dniu 8 b. m. Szkoła M. Wernikowej upamiętnia uroczystością poświęcenia swego sztandaru szkolnego.

Uroczystość ta odbędzie się w kaplicy gimnazjum im. Małachowskiego. Msza św. rozpocznie się o godz. 9.30, zaraz po Mszy św. poświęcenie sztandaru.

Po południu o godz. 17 akademii sztandarowa w sali tegoż gimnazjum.

Strajk okupacyjny w rzeźni płockiej trwa.

Od około 2-ech tygodni trwa w dzielnicy eksportowej płockiej rzeźni miejskiej strajk okupacyjny, zorganizowany przez socjalistyczne związki zawodowe. Strajk ten, zupełnie nie uzasadniony, naraził na poważne straty nie tylko przedsiębiorcę, ale i samorząd miejski oraz rolników z okolic Płocka. Strajkiem tym energicznie zainteresować się powinny odpowiednie władze.

Program „Dnia Kupca Polskiego”.

„Dzień Kupca Polskiego” w Płocku w dniu 8 b. m. odbędzie się według następującego programu:

Godz. 11. — uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym. Zaraz po nabożeństwie nastąpi pochód ulicami miasta ze sztandarami i transparentami do Teatru Miejskiego, gdzie o godz. 12.15 roz-

pocznie się akademii okolicznościowa. Bilety na akademii nabywać można w skł. p. Redaszewiczowej.

Po słowie wstępnym prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich, p. B. Detricha, nastąpi przemówienie przedstawicieli władz i organizacji, oraz referat p. dyr. Wł. Wróbla o celach i zadaniach polskiego kupiectwa.

WĘGIEL opałowy do pieców i do kuchni

Gryzik zł. 3.60 za 100 kg.
Orzech „ 4.00 „ „ „
Kostka „ 4.40 „ „ „

dostarczamy w koszach plombowanych po 50 kg. na telefoniczne zamówienia. Tel. 11-58.

DOM ROLNICZO-HANDLOWY
TADEUSZ MINCER

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w PŁOCKU, tel. biura 14 36

ORT -- DETAL.

Od 6-go

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

Najmilsze!

Najtańsze prezenty w wielkim wyborze pod choinkę dla DZIECI

o r a z

konfekcje dla wszystkich, najkorzystniej nabywa się w Magazynie

J. ŚLADKOWSKA i S-ka

Płock, P. O. W. 5, tel. 12 83.

Bluźnierca-nauczyciel skazany. Zbiorowa eksmisja żydów z domów

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Wietczyńskiemu, kierownikowi szkoły powszechnej w Wołominie, oskarżonemu o to, że w pierwszej połowie 1934 r. przed gmachem Banku Polskiego w Grudziądzu, w obecności licznie zebranych, dopuścił się bluźnierstwa i znieważenia religii.

Na rozprawie oskarżony oświadczył, że do winy się nie przynaję, że jest wyznawcą ideologii marszałka Piłsudskiego i że w tym kierunku prowadził działalność swoją w związku nauczycielskim, którego był prezesem, że pracował w Legionie Młodych, jak również w L. B. W. R. Należy również do Związku Strzeleckiego, w którym był powiatowym referentem wychowania obywatelskiego.

Przesłuchani świadkowie podtrzymał zarzuty przeciwko Wietczyńskiemu i stwierdził, że dopuścił się on obrazy religii.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu uniewinnił Stanisława Wietczyńskiego. Wyrok ten zrobił w Grudziądzu duże wrażenie. Od wyroku tego prokurator założył apelację do Poznania.

Sąd Apelacyjny po dokładnym zbadaniu sprawy uchylił wyrok sądu w Grudziądzu i skazał Wietczyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

Ministerstwo Oświaty ustaliło plan egzaminów dla eksternistów, zdających przy kuratoriach szkolnych egzaminy z zakresu 8-miu klas gimnazjów. Egzaminy dla tych eksternistów odbędą się w roku 1938 po raz ostatni.

Ostatnie matury dla eksternistów.

Kandydaci, przystępujący do tych egzaminów po raz pierwszy, dopuszczeni będą tylko w dwóch terminach, z wiosną i jesienią 1938. Ci, którzy egzaminu nie zdadzą, będą mogli powtórzyć go w roku 1939.

Spuścizna po Jędrzejewiczach.

„Nauczyciel Polski” podaje różne „kwiataki”, wyrosłe na niwie oświatowej dzięki reformom p. Jędrzejewicza i protegowaniu działaczy Z.N.P. Oto w Warszawie toczy się ciekawy proces.

„Mianowicie nauczycielka szkoły powszechnej p. Rudakowska wystąpiła przeciwko Skarbowi Państwa o należność za pracę. W swoim czasie bowiem p. Rudakowska została zwolniona z posady za odmowę nauczania w szkole żydowskiej w niedzielę, przy czym zwol-

nienie to nastąpiło niezgodnie z przepisami pragmatyki nauczycielskiej.

Inspektor szkolny odmówił wypłacenia p. Rudakowskiej należnych jej poborów. Nie pomogły też odwołania, wnoszone przez nauczycielkę do warszawskiego kuratorium oraz do Min. W. R. i O. P. Obie te instancje uznały niebywałe zarządzenie inspektoratu za prawomocne.

Sprawa ta jest klasyczną ilustracją stosunków, jakie panowały w szkolnictwie powszechnym, gdy w inspektoratach rządziły niepodzielnie ludźle tego typu, co p. Wilhelm Wiater i p. Strzelecka, protektorzy, a jednocześnie protegowani osławionego ZNP. Wprawdzie obecnie w szkolnictwie powiały inne wiatry, wprawdzie ukończono terror „książkowców”, jednak wiele osób do tychczas odczuwa na własnej skórze dotkliwe skutki panujących dawniej stosunków.

P. Rudakowska znajduje się obecnie bez pracy, a droga powrotu do szkolnictwa została dla niej zamknięta.

Miejmy nadzieję, że sąd naprawi skutki pociągniętych rozruchów szkolnych ZNP. Przecież to niesłychane, by można było żądać od Polaka nauczania w szkole żydowskiej w niedzielę.

chrześcijańskich w Inowrocławiu.

Inowrocław dał Polsce przykład, jak należy wepchnąć żydów w genety, nie czekając, aż zostanie ono ustawowo ustalone. W Inowrocławiu bowiem pod przewodnictwem

dr. Mierosławskiego odbyło się zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, na którym zapadła sensacyjna rezolucja następującej treści:

„Właściciele nieruchomości miasta Inowrocławia przyrzekają im praw wyekskmitowanie wszystkich żydów ze swoich domów i w przyszłości nie wydzierżawiać żadnych lokali żydom. Wszyscy ci właściciele, którzy w przyszłości wynajęliby mieszkania lub lokale żydom, zostaną napiętnowani publicznie jako zdający narodowych interesów polskich i zostaną wykluczeni ze Stowarzyszenia, jako szkodnicy sprawy narodowej”.

Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie, po czym uchwalono, że Zarząd zbada bezzwłocznie kontrakt dzierżawny poszczególnych członków Stowarzyszenia z żydami i spowoduje wypowiedzenie umowy. Uaunięci z domów chrześcijańskich żydzi będą zmuszeni skupić się w domach żydowskich.

R. kat Maciejowski zakłada hitlerowską organizację.

Do władz administracyjnych w Warszawie wpłynęło podanie w sprawie zalegalizowania statutu niemieckiej organizacji hitlerowskiej p. n. „Deutsche Volksgruppe in Polen”. Grupa ta wyznaje ideologię narodowo-socjalistyczną.

Jednym z założycieli jest p. Alfred Kolf. Nazwisko to nie nic mówi dla szerokiego ogółu, tajemniczy jednak wiedzą, że jest to prawdziwe nazwisko kata Maciejowskiego. Maciejowski to tylko jego katowski pseudonim.

Audycja radiowa z Betlejem.

Radio brytyjskie po porozumieniu z odpowiednimi czynnikami w Palestynie uzyskało pozwolenie transmitowania uroczystości związanych ze świętem Bożego Narodzenia z Betlejem. W czasie audycji usłyszymy dźwięki betlejemskie, transmitowana będzie także pasterka z kościoła Narodzenia Pańskiego wraz ze śpiewem sławnego chóru.

Przed konsystorzem papieskim.

Prezydent ceremonii papieskich rozesał wezwania do kardynałów na konsystorz tajny, zwołany na poniedziałek dn. 13 grudnia do auli konsystorza w Pałacu Watykańskim. Konsystorz publiczny odbędzie się w auli Błogosławieństw Pałacu Papieskiego w czwartek dn. 16 grudnia.

W Rosji nie zabrzmią dzwony na Boże Narodzenie.

W związku z prowadzoną ostatnio w Sowietach kampanią przeciw świętom Bożego Narodzenia wyszło zarządzenie władz, na mocy którego nie zabrzmią w całej Rosji dzwony kościelne w ciągu całego okresu Bożego Narodzenia. Szczególnie ostro przestrzegane będzie to zarządzenie w samych dniach świąt. Władze zabroniły również stawiania choinek w kościołach.

„Nie chcemy karabinów”

W Janowie, koło Gródka Jagiellońskiego, odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym radny dyr. Haas postawił wniosek wstawienia do budżetu 500 zł. celem zapoczątkowania zbiórki na uludowanie karabina maszynowego dla armii.

Wówczas jeden z radnych, wychrzą, krzyknął: „nie potrzebujemy karabinów — po co nam karabiny?”

Większość radnych Ukraińców i żydów przeszła do porządku nad wnioskiem dyr. Haasa.

Wobec tego postanowili radni Polacy odwołać się do ofiarności społeczeństwa.

Oto, jak żydzi ustosunkowują się do obronności Polski

Bolesław Serejko.

2.

Em. inspektor szkolny.

Ze wspomnień

Odpowiednio wychowane i wykształcone miały w przyszłości zostać znanymi popów lub zając posterunki nauczycielskie w punktach niedostatecznie zruszonych i odkoliczanych.

Na czele zakładu stał pop Turkwicz, były misjonarz amerykański, człowiek rosty o krótko strzyżonej brodzie. Uczennice wychowywały się w internacie. Obowiązywał je ścisły regulamin. Skromne uczenie, kawowe sukienki i czarne fartuski dużo je zdobyły. W klasach wyższych były już przeważnie dojrzałe, smukłe i roste panienki.

Nasi oficerowie to „wywachali”. To też pewnego dnia dyrektor otrzymał pismo, że z powodu święta prosi go pułk o przygotowanie uczniami klas wyższych na przyjęcie udziału w zabawie tanecznej. Dyrek-

tor i personel — wściekły. Osobiste i telefoniczne interwencje nie poskutkowały.

— Wojsko — powiadam — siła wyższa — należy zezwolić.

Wypuszczone na wolność co najprzedniejsze panienki, jak ptaszka z klatki, zapomniały o przełożonych i zbawienych naukach. Nie mogły na cieszyć się dowolną miłą swawolą, dowieść i pięknym tańcem naszych ułanów. Serca młodych są uniwersalne, władają wszystkimi językami świata. Różnice narodowe i religijne poszły do kąta.

Następnego dnia pod wieczór zarząd internatu wobec masowej ucieczki panienek na terminowe „randki” był bezsilny. Lody wspólnego niedowierzania pękły.

W Łucku powstał Sąd Okręgowy. Pierwszym jego prezesem był p. Jełowicki. Prawy Polak, dzielny sędzia, postawny, twarz okolona bujnym zarostem. W generalskim uniformie wyglądał jeszcze okazalej.

Pewnego letniego dnia pan prezes przyjechał do Ostroga w sprawie

otwarcia oddziału Sądu Okręgowego. Potrzebny był odpowiedni lokal. Długo w tej materii konferowaliśmy w Starostwie. Stanęło na tym, że na ten cel przeznaczony się budynek wyższej szkoły początkowej, dziś nieczynnej, ale pod warunkiem, że prezes przyjmie na siebie rolę delegata Min. WR i OP. Uda się ze mną do gimnazjum żeńskiego i zbada postępy uczenia z języka polskiego, w klasach wyższych. Specjalna misja ze względu na opór chętnie była przyjęta. W ścisłej tajemnicy o przyjeździe delegata zakomunikowałem nauczycielowi języka polskiego.

W gimnazjum powstał nieposłuszny rejsach. Szukano na gwałt książek polskich.

W godzinach rannych wkraczamy wolnym krokiem do szkoły. Wita nas dyrektor. Ciało pedagogiczne wylega. Rozlega się dzwonek. Obieramy na „ofiarę” klasę VII. „Delegat” pozdrawia uczennice, zajmuje miejsce na katedrze. Siadam skromnie obok katedry na krześle. W klasie grobowa cisza. Delegat bada dzien-

nik lekcyjny i wywołuje uczennice. Wychodzi bladzinka starsza panienka, głębiej trzyma się na nogach przy czoną książką w ręku. Obserwuję, jak przez ciało jej co chwila przebiega wstrząs nerwowy, a ręce od zime dygocą. Czyta wolno i nieudatnie tekst polski i jeszcze nieudatnie tłumaczy. Rewizja trwała pół godziny. Bez rozmów i wskazówek opuścił p. „delegat” szkołę.

Przybiegli dyrektor do mnie. Pyta:

— Pan inspektor, czyto budzie?

— Zle — odpowiadam.

— Czo nam dzieła?

— Starcie się natychmiast o sprowadzenie przepisanych podręczników. Gdy będą, pójde do Kuratora, może coś da się naprawić. Ale nie ręczę.

W ciągu tygodnia szkoła była obficie zaopatrzona we wszystkie pomoce naukowe do wykładu języka polskiego, ku zadowoleniu nauczycieli i uczennic.

KONIEC.

Piotr Jasiński.

odrodzenie polskich miast i polskiego mieszczaństwa

Mamy jeszcze żywo w pamięci manifestację kupiectwa polskiego na Kongresie w Warszawie. Zdawałoby się, że jest rzecz naturalną, że polskie kupiectwo odbywa swoje zjazdy i obrady nad swoimi sprawami. Dla nas jednak Polaków ten ruch w środowisku kupieckim ma specjalne znaczenie, którego może nie rozumie Niemiec, czy Francuz.

Jeżeli dzisiaj naród polski w wielkim trudzie i znoju, w poczuciu obowiązków obywatelskich i domy narodowej tworzy społeczeństwo gospodarcze, to każdy z nas powinien być świadomy, że tożsamość i tożsamość, których rękami to gospodarcze się tworzy, podnosi nas na duchu i każe jasniej patrzeć w przyszłość.

Powiadają o nas, że jesteśmy narodem okaleczonym, bo nie posiadamy polskiego mieszczaństwa. Tak jest, my jeszcze stanu mieszczańskiego nie posiadamy, ale mamy głębokie zrozumienie tego braku i świadomie do wypełnienia tej luki w solidarnym wysiłku zmierzamy. Z tego względu cieszy nas każdy objaw sprawności i tętna tych, którzy są pionierami mieszczańskiej idei i polskiej gospodarki narodowej w miastach.

Kupiec polski, do niedawna koczowniczy, skrupowany więzią obcego kapitału i zle rozumianego interesu społecznego, dziś odzyskuje swoją godność współtwórcy gospodarki narodowej i godność zawodu kupieckiego, która przez dotychczasowych reprezentantów tego zawodu, zupełnie obcych duchowi i interesowi polskiej gospodarki, została wypaczona i odarta ze wszelkich etycznych założeń.

Na tym polu staje przed kupiectwem polskim wielkie zadanie: maozenie polskich placówek handlowych, wytrwanie na zajętych posterunku i podniesienie godności zawodu kupieckiego, co w rezultacie winno doprowadzić do stworzenia pełnej duchowej i życiowej tętny gałęzi stanu mieszczańskiego.

Wciąż wzrastające poczucie samodzielnosci narodowej na polu gospodarczym sprzyja mnożeniu się polskich placówek handlowych. Każdy świadom interesów gospodarczych swojego narodu Polak wie, jak ważną funkcję pionierską te placówki spełniają, ale chodzi o ich utrzymanie, chodzi o wytrwanie na stanowisku, o przezwyciężenie trudności, o wyrobienie moralnej postawy kupca, o wytworzenie pięknej tradycji kupieckiej.

I w tym musi współdziałać całe polskie społeczeństwo, w którego łonie musi się zrodzić poczucie godności zawodu kupca.

Polscy kupiec, borykający się z trudnościami finansowymi, kredytowymi, musi przestać być koczowniczym w społeczeństwie polskim.

I tu musi wypłynąć sprawa wychowania kupca jako przyszłego członka społeczności mieszczańskiej.

Na przeszkodzie temu staje brak polskich tradycji mieszczańskich i kupieckich. Tradycje kupieckie żydowskie nie mogą być

dla nas wzorem, przeciwnie, zaciążyły one na duchu kupiectwa i spaczyły jego ideę.

Dzisiaj kupiec polski z tym musi walczyć. Widzimy, że w walce tej zwycięża, ale pragnie oparcia o społeczeństwo, pragnie mu się pokazać, że jest, że żyje, że trwa na swojej placówce — i stąd rodzi się potrzeba Dnia Kupca Polskiego.

„Dzień” taki odbędzie się w Płocku i w całej Rzeczypospolitej, w celu nawiązania bliższego kontaktu ze społeczeństwem już nie przez ladę sklepową, ale w uroczystej manifestacji społecznej w kościele, na ulicach miasta i w salach obrad.

W tej trudnej walce i w zrywach do lotu kupiectwa polskiemu musi przyswiecać jasna wyrażnie określona idea społeczna, wyznawana przez całość obecnego polskiego mieszczaństwa. Zdaje-piero wzrastać godność i siła mo-

ry sobie sprawę, że techniczne zawodowe wyrobienie kupca w dzisiejszych czasach nie wystarczy. Ta technika to materialna strona, która musi być wprzęgnięta w służbę idei tworzenia polskich miast i polskiego stanu mieszczańskiego. Bez tego nastawienia umysłów i woli, bez wychowania w tym kierunku wyłazić będzie zawsze tylko interes osobisty a zaniżać będzie poczucie ofiary na rzecz dobra społecznego, interesu narodu.

Bez tego nie będzie się kupiec polski różnił od dotychczasowych dobrze znanych nam, ale obcych wzorów i nie spełni swojej pionierskiej misji. Idea kupiectwa polskiego wiąże się ściśle z katolicką idea społeczną, etyka kupca musi być etyką chrześcijańską. I na tym tle, w rozumieniu chrześcijaństwa i uznaniu go, może do-

Największy wybór — Najniższe ceny
Na sezon zimowy

poleca

Polski Sklep - Galanterijny
Płock, N. RYNEK 2.

Na składzie:

awetry, rękawiczki i skarpetki wełniane, dzienne i ciepła bielizna, pantofle ranne i szkolne, okładane skórą w kraty i czarne, deszczówki, śniegowce, kalosze, buciki skórkowe, dziecięce na ciepłe flaneli i inne.

Zbrodnie wobec własnego
narodu popełnia
kto obcych popiera!

ralna zawodu, tak, jak na chrześcijaństwie może tylko rosnąć godność człowieczeństwa.

Te sprawy musi sobie kupiec i całe polskie mieszczaństwo dobrze uświadomić, aby w solidarnym wysiłku sięgnąć po zwycięstwo.



Sztandar Płockiego
Stow. Kupców Polskich
na Kongresie Kupiectwa
Chrześcijańskiego
w Warszawie.

Udział w kongresie polskiego kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie wzięła również dość liczna delegacja płockiego Stowarzyszenia Kupców Polskich. Na zdjęciu poczet sztabu delegacji: 1) p. Stanisław Matecki, 2) p. Marian Ciachuch, 3) p. Władysław Radzicki, 4) p. Marian Skibiński.

Delegacja płocka brała udział we wszystkich obradach kongresu.

Wytwórnia k a s z i olejów

A. KRYSICKI i J. ZIELENIEWSKI

PŁOCK, 3-go Maja 19, tel. 12-04.

poleca

poleca

oleje jadalne, oliwę do palenia, pokost,
wszelkiego rodzaju kasze oraz makuchy rzepakowe i lniane.

RUPON 10 proc. zniżki
za okazaniem przy kupnie

SKÓR

daje firma:

Halina JĘDRZEJEWSKA

Płock, ul. Tumska 22 (róg N. Rynku)

Skład bogato zaopatrzony w dodatki szewskie, skóry podeszwowe, branszlowe i karki, oraz do pomp i rymarskie dla P. T. Ziemiań.

Kupujcie w firmach, które ogłaszają się w „Głosie Mazowieckim”

Solidarność polskiego kupiectwa,

jako czynnik twórczy polskiego stanu średniego.

Coraz częściej słyszy się w społeczeństwie polskim słowo: „solidarność”. Coraz bardziej wartość tego słowa się docenia i potrzeba solidarności odczuwa. Życie polskie wymaga, aby solidarność panowała we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego i narodowego, przeżywamy jednak takie czasy, które solidarności wymagają przede wszystkim w polskim życiu gospodarczym, w polskim kupiectwie i w polskim rzemiośle.

Nasza solidarność zawodowa ma podwójnie wielkie znaczenie: wzmacnia nasz stan kupiecki i pomnaża zaufanie klienta do polskiego kupca.

Spółceństwo polskie z takim zapalem walczy dziś o unarodowienie handlu i rzemiosła, walczy jednak i o to, by kupiec polski stał na odpowiednim poziomie zawodowym, społecznym, etycznym. Kupiec polski, chcąc zdobyć sobie pełne zaufanie społeczeństwa, musi wejść w siebie, pracować rzetelnie nad sobą, musi na celu mieć nie tylko dobro własne, ale i dobro ogólne, narodowe.

Solidarność zawodowa w kupiectwie polskim, niestety, wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Zarówno solidarność ogólnozawodowa, jak i branżowa. Czyż nie zdarzają się u nas jeszcze wypadki, że jeden kupiec podrywa zaufanie do drugiego tej samej branży? Czyni się to różnymi sposobami, wcale nie kupieckimi. Wbrew etyce kupieckiej i wbrew właśnie tej solidarności już nie tylko zawodowej, ale nawet ogólnonarodowej.

Czy nie zdarza się jeszcze u nas, że jedna firma polska stara się podkopać drugą firmę polską, jak gdybyśmy nie mieli wspólnego wroga? Gdy będziemy się wz-

jemnie klócić, rozbijać, podkopywać, to skorzysta „ten trzeci”, obcy, wróg nasz i Polski.

Ten pierwszy w odrodzonej Polsce „Dzień Kupca Polskiego” winien nas nie tylko podnieść na duchu, ale i do pracy nad sobą zapalić, do wykorzystania naszych bolączek pobudzić i solidarność naszą krzepić. Gdy kupiectwo polskie będzie solidarne i gdy przy tym stać będzie na wysokim poziomie chrześcijańskiej etyki kupieckiej, wtedy możemy być pewni, że i zaufanie społeczeństwa do nas będzie stuprocentowe i stanemy się mocną, zwartą podstawą polskiego stanu średniego, polskiego mieszczaństwa, o które coraz głośniejszą wolą każdy uświadomiony i z troską o przyszłość Ojczyzny myślący Polak.

Marian Claciuch.

Tworzenie podstaw mieszczaństwa polskiego.

Śląsk daje przykład, jaką drogą iść powinny gospodarcze organizacje polskie w miastach. Tak powinno być w całej Polsce

W Katowicach podjęto akcję, która znaleźć powinna żywy odzwidk we wszystkich miastach Polski.

Na posiedzeniu zarządu Polskiej Organizacji Gospodarczej i Komitetu Popierania Polskiego Kupiectwa i Rzemiosła na Śląsku, dokonano doniosłego aktu połączenia obu tych, dotychczas oddzielnie działających komitetów, w Główny Komitet Narodowej Akcji Gospodarczej na Śląsku.

Celem nowego komitetu jest praca nad zdobyciem niezależności gospodarczej społeczeństwa polskiego na Śląsku, a w szczególności utrwalenie i rozbudowanie polskiego stanu posiadania w dziedzinie rzemiosła, przemysłu i han-

Rupieństwo, a etyka naszych miast.

Ze kupiectwo w dziedzinie wyglądu zewnętrznego miast odgrywa wielką rolę, nie potrzeba tłumaczyć. Wystarczy wiedzieć, czym są okna sklepowe i szyldy firm handlowych.

Trzeba powiedzieć, że pod tym względem miasta w b. kongresówce wiele pozostawiały do życzenia. Dopiero od kilku lat, kiedy zaczął się żywszy ruch odzyskiwania naszych miast, znacznie się i w tej dziedzinie zmieniło na lepsze. Te zmiany widzimy i w Płocku.

Kto przypomina sobie wygląd okien sklepowych z przed kilku lat i porówna go z dzisiejszym, przyznać musi, że uczyniono bardzo poważny krok naprzód. Oczywiście dzięki wysiłkom i zrozumieniu kupców polskich.

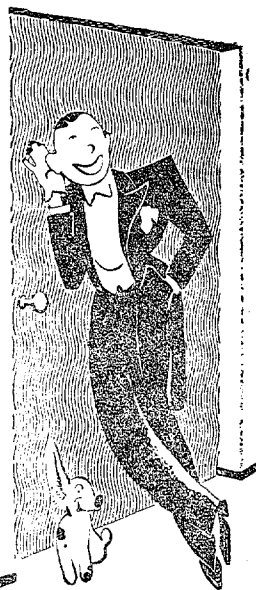
Mamy już dziś w Płocku cały szereg firm, które dekoracją okien sklepowych ogromnie podnoszą kulturę zewnętrzną naszego miasta. Dumni jesteśmy z tego i cie-

szymy się, że polski kupiec w Płocku nie tylko zarabia, ale i przyzwyczajając nasze oko do estetyki i miastu przysparza kultury zachodnio-europejskiej. Szczególnie wieczorem, przy oświetleniu umiarkowanie i estetycznie udekorowanych wystaw okiennych, Płock wywiera bardzo miłe wrażenie.

To samo co o oknach można powiedzieć i o szyldach. I w tej dziedzinie jest już znaczny postęp, choć wiele jest jeszcze do zrobienia, nie mówiąc już o dzielnicach żydowskiej, w której nadal panuje brud, niechlujstwo i „wsechnie” zapachy.

Kupiectwo polskie tym podnoszeniem estetycznego poziomu swych wystaw sklepowych urządza więc sobie nie tylko skuteczne reklamy, ale i rzetelnie przyczynia się do podnoszenia zewnętrznego wyglądu naszych miast. To zjawisko trzeba podkreślić z uznaniem i zachętą do dalszych wysiłków w tym kierunku.

**PODSŁUCHIWA
nie wypadła**



**CHYBA ZE GRA
ECHO**

**Najtańszy
najlepszy
odbiornik**

na rynku radiowym już od 153 zł na raty do 15 miesięcy. Przyjmujemy Pożyczki Państwowe. Wyłączna sprzedaż i demonstracja w firmie P. B. Tech

inż. A. Michalski

Płock, Tumka 12.

Julian Czerwiński

poleca

ŁOSOSIE wędzone własnego przyrządzenia
specjalność firmy

KAWIOR świeży amurski i różne delikatesy

PŁOCK,

ul. Tumka 12. tel. 12-87.

**Zakład Fotograficzny
W. SOBIERAJ**

PŁOCK P. O. W. 5. I piętro.

wykonywa wszelkie roboty fotograficzne
zawodowe i amatorskie.

— Ceny przystępne. —

**Kalosze — welny
śniegowce**

Ceraty — chodniki

poleca po cenach najniższych

**GALANTERIA
St. Krystosiak**

(firma katolicka)

PŁOCK, Szeroka 44, róg Białej.

SIWE WŁOSY są oznaką starości i nie zatuszuj tego ani świeża cera, ani młodzieńcza sylwetka. Nic tak nie potężniejszego lub przedwczesnie stariejącego włosy.

Brodymy się więc przed wyglądem starzym, tym bardziej, że łatwo temu zapobiec, stosując w domu bez kosztów i cudzej pomocy, polską farbą do włosów „P S Y C H S” — cena zł 5 — z przesyłką pocztową zł 6 — wysyłamy po otrzymaniu należności.

Do nabycia w większych składach aptecznych i perfumeryjnych.

ADOLF GASECKI i SINO WIE

Spółka Akcyjna

w Warszawie, ul. Belgijka 7.

Sklepik oraz pokój z kuchnią w N. Ryńku do wynajęcia. Władomść w składzie skór, Tumka 22 H. Jędrzejewska.

Ma doniosłe znaczenie

miast.

Wzrost monstacji blaski...
Złota Hostii biel... i rozmodlonych
podnieśli hejnał... stęsknionych
i goręcy szep... i rozczulenia lzy.
nad tym wszystkim — Matka
Najświętsza! Patrz! te oczy najświeższe
poprzez łez rosę, wśród modli-
wych słów, wprost w serca gle-
bię... wprost w krwawy ból... na te
... wprost bez miary, na zmagania
śroć burz, na góry zawodów i zwat-
... mgły... Patrz! te oczy najświeższe
... w modlających serce człowieczych
...
Nie ma wśród dusz katolickich
... którą nie znała tego eu-
... Wizerunku Matki Naj-
... Każdego spędził tam w stóp-
... długie chwile na żarli-
... modlitwie i, wpatrzony w aniel-
... Oblicze Matki Bożej, wznosił
... duszę wyżej, wyżej — do stóp
... W miarę modlitwy zapominał
... własnych smutkach i cierpieniach
... coraz czystszym sercem obje-
... coraz szersze kręgi nędzy ludz-
... niosąc za nimi błagania przed
... Bożego Miłosierdzia.

I wtedy ku tej postaci kornie
... w stóp ołtarza, tam z gó-
... z obrazu uśmiechało się najdroż-
... Oblicze Bożej Matki i przestod-
... Jej oczy spoglądały miłośnie
... wprost w serce, podnosząc i rozpa-
... drobne isierki świętej miło-
... Serdeczna Matka pochyła swa
... przednią twarz nad każdą duszą,
... słucha skarg, słucha błagania, ko-
... leknotę, ociera lzy, rozpaczę tłumi
... straszny krzyk — dodaje mocy sił
... płask na dalsze życia dni. Ona! Naj-
... świętsza Matka nasza. I pomyślisz
... pociesza, poki te wszystkie troski,
... trywidy, bóle zmniejsza nam, jak lot-
... pył, poki z ust naszych nie pad-
... przebaczenia i miłości czarowne
... słowo, poki przed zmęczonym wro-
... kiem nie błysnie cudna nadziei tę-
... za i w udręczone serce nie spłynie
... wielki Boży pokój... Ave Maria...
Przeczyna... Niepokalana...

Nie zawsze jednak dusza ludzka
... jest wzniesie się na szczyty
... zapomnienia o sobie i nie raz do
... stóp Maryi płynie jęk cichy, i boles-
... na skarga, że krzyż życia naszego
... tak ciężki, że nam już sił brak
... i brak wytrwania, że w duszy tak
... ciemno i beznadziejnie... Wtedy
... Oblicze Matki Najświętszej pokry-
... wa mgłą cichego smutku i przebo-
... lant. Oczy patrzą gdzieś w dal... po-
... przez ciebie ludzkie troski i widzą
... znowu tuż przed wiekami bolesny
... pobód... i krzyż... i Mękę całą...

A biedne serce ludzkie w proś-
... nie korzy przed tym najwyższym
... Majestatem cierpię i usta szepczą
... cicho: „Boże, Boże, zlituj się,
... świecie, naucz jak żyć“!

Na to Boża Dziecina maleńka
... ręką wskazuje Matkę swą Naj-
... świętszą, zda się mówić: Patrz, ta-
... ją bądź — od Niej się ucz, a cokol-
... wiek prosić będziesz przez Nią —
... dam Wam, bo to Matka moja“.

I oto przez tysiące lat wysłuchu-
... Święta Pani modłów serdecznych
... i zyla niezliczone łaski. Ona to
... udrawia i leczy dusze nasze, dodaje
... sił do walki życiowej i wiedzie nas
... przez trud i znój — do zwycięstwa.
... Ona! Niepokalana! Królowa nasza!
... A w duszach naszych tak jasno i bło-
... skowo. Błogosławiona bądź, Przeczyna
... lili! Ave Maria!
Niepokalana!

Kazimiera Kozłowska.

(Cieszewko, 8 grudnia 1937 r.)

Historyczny świt Kupiectwa Polskiego.

Kupiectwo, ten niejako kopein-
szek życia gospodarczego w Pol-
sce, przez setki lat pogardzane do
tego stopnia, iż samo zajmowanie
się handlem obniżało człowieka
w oczach dawniejszej opinii i ka-
lało godność szlachecka, — ku-

piectwo to wysnuwa się dziś w o-
czach społeczeństwa na czoło
warstw społecznych kraju.

Zwrócono nareszcie właściwą
uwagę na lekcowanie dziedziny,
która m. in. wzmocniła potęgę dziś
przodujących narodów świata.

Rzeczono okiem na historię róż-
nych narodów i stwierdzono, iż
potęga Fenicjan, Anglii, Ameryki,
a ostatnio i Japonii wyrosła nie
tylko z oręża, ile z handlu.

Zrozumiano i przyznano się w
Polsce do dziejowych błędów i oto
dnia 13 listopada r. b. dla polskie-
go kupiectwa nastąpił historyczny
zwrot na lepsze.

Na kongresie kupiectwa chrze-
ścijańskiego w Warszawie w prze-
pięknym przemówieniu mini-
strów i przedstawicieli życia go-
spodarczego całego kraju przyzna-
no się do błędów, doceniono rolę
kupca polskiego i postanowiono
dać mu należne w narodzie i w
państwie miejsce.

Padły słowa ministrów i in-
nych, iż przez rozwój kupiectwa
polskiego dojdziemy do potęgi
państwa, iż radosnym objawem
jest to, że kupiectwo polskie wzma-
nia się, a chłop garnie się do
handlu, wnosząc ze sobą zalety
pracowitości, wytrwałości i ucz-
ciwości.

Przyznano, iż przeciętny kupiec
płaci kilkakrotnie więcej podat-
ków od przeciętnego obywatela.
I obiecano pomoc.

Prezydent Rzeczypospolitej, za-
praszając obrzucił ilość delega-
tów kupiectwa polskiego na przy-
jęcie do zamku, jakby symboliz-
nie wyciągnął tego dotychczas-
owego kopeinuszka z zapomnienia
i posadził za stołem, gdzie od-
tąd będzie on brał oficjalnie udział
w odrodzeniu kraju.

13 listopada 1937 r. — kupiec
polski przestał być kopeinuszkiem.

Ale, im wyżej stoi ktoś w hie-
rach społecznych, tym większa
spada nań odpowiedzialność wo-
bec historii swego narodu, to też
z dniem 13 listopada r. b. na ku-
piectwo polskie oficjalnie spada
moralna odpowiedzialność za przy-
szły rozwój i potęgę kraju.

Kupei polscy muszą dowieść
czynem, iż dorosli do tej roli.

Organizacje kupców polskich
muszą być tak silne, by mogły jak-
najskuteczniej służyć w odrodze-
niu gospodarczym kraju, to też
niech nie zabraknie w ich szere-
gach żadnego, nawet najmniejsze-
go kupca polskiego, nawet naj-
mniejszego straganiarza, gdyż do
potęgi kraju dojdziemy tylko
przez potęgę swych organizacji.

Związek Polski (organizacja
popierania polskiego stanu posta-
dania) z radością wita ten przetrze-
nowy świt polskiego kupiectwa,
życząc mu, by stało się jak najprę-
dziej granitowym fundamentem na-
szego narodowego stanu miesz-
czańskiego.

Koło Plockie Zw. Polskiego.

**Sklep Spożywczy i
Jedyn Lewandowskiej**
Plock Nowy - Rynek 2
poleca artykuły kolonialne i spożywcze.
obsługa szybka i uprzejma.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
STAWIARSKIE SODALITY
WARTOŚĆ PRZYKŁADNĄ WYKAZUJĄCĄ WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY
WARTOŚĆ PRZYKŁADNĄ WYKAZUJĄCĄ WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY
WARTOŚĆ PRZYKŁADNĄ WYKAZUJĄCĄ WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY WYKONANIE PRACY

Ma doniosłe znaczenie
pieć
najwyższych
walorów

1. sumienna obsługa
2. fachowa porada
3. wielki wybór
4. rzetelny towar
5. niskie ceny

gwarantuje każdemu kupującemu
Magazyn odzieży
Matecki-
-Litawinska
PŁOCK, Rynek Kanoniczny 1.
O czym mówiono na zjeździe „handełesów”.

W Warszawie odbył się zjazd
przedstawicieli kupców żydowskich.
Jaki nastrój panował na tym zjeź-
dzie, niech świadczy choćby tylko
takie opisy w żargonowym „Hajnt”-
cie (nr. 260):

„W Warszawie odbył się nadzw-
yczajny zjazd przedstawicieli wszyst-
kich organizacji i zrzeszeń kupców
we wszystkich większych miastach
kraju.

„Przedsz adwokat Zundelewicz wy-
głosił wyczerpujący referat o polskim
kongresie kupieckim, rozpoczynającym
się tegoż dnia w Filharmonii. Kongres
ten oznacza legalizację tego wszyst-
kiego, co dotychczas uczynili ondecy-
i onerowcy. Chaotyczną tę akcję cha-
guję w ramy prawne i prowadzić ją
planowo“.

„Musimy bronić się przeciw tej
akcji kupców polskich. Musimy się
jeszcze ściślej podłączyć, żeby wspól-
nymi siłami móc odparć ataki przy-
gotowane na nas“.

„Wierzymy, że to wszystko jest
tylko rzeczą przemijającą i że ta dzi-
ka(?) fala przedko zaniknie“.

„Jednym z najważniejszych za-
dań jest wyszkolenie młodego pokole-
nia (żydów) — wykształcenie żydow-
skich dzieci w różnych szkołach han-
dlowych i na wieczornych kursach
handlowych“.

Niejaki Berliner oświadczył, że
położenie żydowskich handlarzy w
Polsce przypomina „inkwizycję hisz-
pańską“(!).

Dalej czytamy:
„Mając się ukazać przepisy wy-
konawcze do ustawy przemysłowej
przemieniają w olbrzymie nieszczę-
ście dla ubogich handlarzy. Dotychczas
przecież walił się na żydowskiego han-
dlarza potok przykrości, jak ghetto,
urbanistyka, pikiety i t. d. Ale to
wszystko nie jeszcze. Przepisy wyko-
nawcze zalegalizują te wszystkie re-
presje i wtedy nie będzie już nawet
na co się skarżyć“.

„Musimy wszelkimi siłami wyka-
zać (koma?), jak śmieszna (?) jest
walka przeciw 60.000 żydowskich stra-
ganiów, którymi chce się uspokoić 8
milionów głodnych chłopów. Naszym
zadaniem jest organizacyjnie(?) do-
wiedzieć, że robota eksterminacyjna, ko-
rą zajmują się obecnie Izby Handlo-
we i Chrześcijański Związek Kupców,
jest nonsensem(?) i szkodliwą“ (Dla
kogo?).

To aroganckie stanowisko ży-
dów wobec kupiectwa polskiego nie
wymaga chyba komentarza. A więc
w Polsce żydzi, element obcy, nawo-
luje do walki z kupiectwem pol-
skim!... To już coś więcej niż bez-
czelność.

Tania sprzedaż gwiazdkowa

**Wełny damskie — jedwabie
materiały ubraniowe — firanki, kołdry
oraz podpinki i bawełny**

poleca Bławat Polski

Marian CIACIUCH

Ostatnie nowości • Najprzedniejsze gatunki • Dostępne ceny

PŁOCK, Tumska 6 (obok cukierni Szałańskiego).

BON 5% RABATU
Przy kupnie towaru w grudniu b. r.
Kasa odliczy okazicielowi mniejszego
(—) Marian Ciaciuch.

W przeciągu pół roku stanął piękny kościół

Chlubny czyn ludności parafii makowskiej.

(Korespondencja własna „Głosu Mazowieckiego”).

Parafia makowska (dekanat dobrzyński) w dniu 28 listopada b. r. przeżyła radosną uroczystość: poświęcenie nowego kościoła parafialnego, wybudowanego w stylu nowoczesnym według projektu p. inż. Mieczysława Kamińskiego z Płocka.

Uroczystość ta zgromadziła olbrzymie rzesze nie tylko parafian makowskich, ale i z sąsiednich parafii. Parafianie makowscy z dumą zasłużoną i radością patrzyli na dzieło swojej pracy i ofiarności, obcy z podziwem patrzyli na tak wielkie dzieło, dokonane w niecałe pół roku.

Aktu poświęcenia nowej świątyni dokonał dziekan dobrzyński, ks. kan. L. Lipka. Kiedy następnie ks. dziekan Lipka przemówił do zgromadzonych rzesz wiernych, tzn. radości rozperliły im się w oczach. O czym od wielu lat marzyli, dziś jest już rzeczywistością. I mogą być dumni z tego, czego dokonali w tak krótkim czasie. Przecież jeszcze w maju b. r. nie było. Dopiero rozpoczęto wyrabiać cegły. W końcu czerwca wyjęto z pieca pierwszy wypiek cegły i jeszcze ciepłą wożono z radością na plac budowy. W czerwcu zaczęto budować fundamenty. Odtąd robota szła w „amerykańskim” tempie. W dniu 17 listopada skończone zostały roboty murarskie, ciesielskie, dekarские, blacharskie.

Dziś nowa świątynia jest już poświęcona. Wybudowanie jej w tak krótkim czasie dowodzi, z jakim zapalem, poświęceniem i ofiarnością odnosili się parafianie makowscy do budowy kościoła. Dowodzi to i o tym, jak ks. prob. Bł. Paszczołkowski umiał sobie zdobyć zaufanie i poparcie. Parafianie podchwytywali niemal każdą jego myśl i z zapalem realizowali jego zmyślenia organizacyjne i praktyczne.

Dzielnie spisał się też Komitet Budowy Kościoła. Skład Komitetu stanowili pp.: Dorenda, Kryzstoforski, Ign. Wiśniewski, Klobukowski, Zieliński, Lewandowski, Dzwonkowski, Skibiński, Brzozowski, Zakwiec, Jaworski, Stanisław Wiśniewski, Marcinkowski i Szeferowski.

Obowiązki Komisji Rewizyjnej pełnili pp.: Brudnicki, Niedzwiecki, Błaszczak, Zaremba i Ostrowski.

Pierwszą Sumę w nowym kościele

le odprawił ks. kan. Marchewka z Tłuchowa; kazanie podczaś Sumy wygłosił ks. kan. Jeronimek z Bądkowa.

Budowa gmachu Poczтового w Mławie.

Kiedy nareszcie naprawi się wyrządzoną krzywdę?

W najbliższych dwóch latach, jak słychać, ma w Mławie stanąć nowy nowoczesny budynek wyłącznie dla Urzędu Poczty i Telegrafów przeznaczony. Plany są już podobno zrobione. Dotychczas Urząd Poczty mieści się wraz z Komendą Policji w gmachu kościelnym, który władze zabiorze skonfiskowały ukazem carskim za czyn wysoce patriotyczny, mianowicie za udział w powstaniu w roku 1863 ówczesnych administratorów parafii w Mławie, księży Misjonarzy.

Ukaz carski jest w posiadaniu władz kościelnych.

Zaznaczyć należy, że żyją jeszcze gędziwi rodowici mławianie, którzy

Nasza Marysia.

Pani X idzie do kuchni, a ponieważ teraz po południu ma godzinę czasu wolnego, siada i rozpoczyna towarzyską rozmowę ze swoją Marysią. Opowiada jej jak jej mąż jest dla niej niedobry, jaka ta przyjaźniółka p. N. jest zarozumiała, że myśli, że się umie ubrać, a ta nowa jej sukienka tak źle zrobiona, że nawet ona, pani X, podobną by jej, Marysi, wstydziła się ofiarować.

Marysia przytakuje wszystkiemu i jeszcze od siebie dorzuca, współczuje pani, że ma takiego męża, chwali ją za jej wybredny gust. I tak mile się spędza dwie—trzy godziny czasu.

Rezultat? Po kilku tygodniach robi mąż wymówki pani X, że go obmawia, pani N. zaczyna unikać p. X.

Dlaczego? Bo Marysia rozżalona na panią za ostrą wymówkę, za słuźczenie niechcący cennego wazonu, opowiedziała w maglu z upiększeniami o wszystkim, czego się od pani dowiedziała.

Pani X miała nieporozumienie z mężem, osłabiła się jej przyjaźń z p. N. i zmałał jej autorytet zwierzczańcki w oczach Marysi, która zaczyna być kłębna i nieposłuszna.

Państwo Y znów nie zwracają

Nie wszystkim rodzicom i opiekunom młodzieży szkolnej jest wiadomym, że przy Płockim Instytucie Psychologicznym istnieje Przychodnia Pedagogiczno - Psychologiczna.

Celem tej instytucji jest nieść pomoc nauczycielstwu, rodzicom i opiekunom

ku młodzieży szkolnej i poza szkolnej w dziele szkolenia i wychowania młodego pokolenia.

W szczególności chodzi tu o młodzież „trudną do prowadzenia”, „nieudaną pod względem moralnym”, „wyjątkowo zdolną”, „opóźnioną w rozwoju”, oraz „nie czyniącą należytych postępów w nauce”.

Zarządzenie w porę, a przede wszystkim poznanie źródeł choroby jest już, jak zwykliśmy mówić o leczeniu, a przynajmniej zarządzenie dalszym, a w przyszłości bardzo trudnym niedomogom.

Podobnież rzeczy się mają, gdy chodzi o choroby duchowe i ich leczenie. Przychodnia jest czynna w piątki każdego tygodnia w godzinach od 17—19 i dostępna jest dla opiekunów rodziców i wychowawców.

Jednocześnie prosimy dyrektorów szkół średnich i kierowników szkół powszechnych o powiadomienie powyższym rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej na najbliższych zebraniach rodzicielskich jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Dyrekcja Instytutu Psychologicznego „Augustinum” w Płocku

Pani nie daje Marysi chwili czasu, w dzień powszedni nie pozwala jej wyjść z domu dla załatwienia spraw osobistych.

Rezultat: „Co z tą Marysią?” jest pojdzie na miasto, to przepadnie! dziwi się pani, a Marysia spragniona swobody, rozmawia z przyjaciółkami, lub gapi się na wystawy sklepowe.

O innej znów pani mówi Marysia, że „choćby sobie ręce do ramion urobila, to i tak dobrego słowa nie dostanie, więc nie warto się starać, lepiej robić byle jak, aby zżyć”. A może trochę zachęty, rzuczone niekiedy, pochwała lub chociażby usmieszek, przynajmniej mógłby zrobić z Marysi przyjaciela, pełnego ofiarności i poświęcenia.

Pani M. metodycznie i systematycznie rozkłada czas Marysi, szczegółowo wylicza, ile ma minut poświęcić kurze, ile ziarenek pieprzu wrzucić do zupy, a ile do sosu — listków białych i t.d., a przecież Marysia jest zdolną służącą, posiada ambicję zawodową i chciałaby mieć trochę samodzielności i inicjatywy.

A jednak czasami się irytuje, nie pogardzona i zahukana Marysia jest wychowawczynią duchową dzieci: gotowała zajęcia zabawami, lub zbieżna wana, nie ma niby czasu, lub nie chce się tym zająć — Marysia mówi: „pacięz z małymi dziećmi, zęga ich”

(Dokończenie na str. 7)

Z okazji

Dnia Kupca Polskiego
15 proc. RABATU
 udzielam w dniach 7 i 9 grudnia b.r.

Marian Skibiński

Płock — ul. Tumska róg Sienkiewicza.

Sklep odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Wtorek 7.XII—Ambrożygo.
 Środa 8.XII—Niep. Pocz. NMP.
 Czwartek 9.XII—Walerii, Leokadii.

Biblioteka Parafialna (Dobrzyńska 5)
 otwarta codziennie w dn. powszednie od
 godz. 5 do 7 wieczorem.

Dyktury aptek

Wtorek 7.XII—apt. Lipiński.
 Środa 7.XII—apt. Lipińskiego.
 Czwartek 9.XII—apt. Włodkowskiego.

Kino „Nowości” wyświetla dziś
 „Jedna na milion”.

Kino „Sfinks” wyświetla dziś
 „Panna Piotruś”.

Wiadomości potoczne

× Związek Kaniowczyków i Żeligow-
 myków zgłosił akces na członka Koła
 Polskiego Białego Krzyża. Kto będzie na-
 stępnym? Deklaracji rozestano wiele.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Ko-
 ła w Inspektoracie Szkolnym, tel. 11-80.

× Poziom wody w Wisle pod Płock-
 iem wynosił + 78 cm, a pod Wyszogrod-
 em + 109 cm.

przed i po jedzeniu, mówi im o Bo-
 gu, prowadzi czasami do kościoła, lub
 szykując śniadanie przypomina star-
 szym dzieciom o odmówieniu pacierza
 przed pościem do szkoły i t.d.

Często też do Marysi należy imi-
 cyjatywa sprowadzenia kapłana do
 ciężko chorej osoby w domu.

Bo Marysia to nie tylko rodzaj
 „roboty” mechanicznego, kupionego
 za cenę pensji miesięcznej, z którego
 trzeba wyciągnąć maksimum pracy za
 minimum wynagrodzenia, bo Marysia
 to człowiek, mający takie same po-
 treby duchowe i materialne, jak inni
 ludzie, niezarazem człowiek o dobrym
 wrażliwym sercu, lecz człowiek nie-
 wyrobiony jeszcze życiowo, lub czło-
 wiek nastawiony wrogo do społeczeń-
 stwa nie z własnej winy, człowiek,
 na którego możemy mieć wpływ do-
 minujący, wpływ na jego ukształto-
 wanie się do życia, wpływ przez
 przykład naszego życia i przez spo-
 sób, w jaki ustalimy nasze wzajemne
 stosunki. Mamy nie tylko wpływ, ale
 i odpowiedzialność przed Bogiem; bo
 jest to dusza jakby nam powierzona,
 do kierowania i prowadzenia.

Spróbujmy więc, wprowadzić w
 nasz stosunek do osoby, z którą się
 najczęściej spotykamy, w stosunek do
 naszej Marysi czy Kasi, zasady spra-
 wiedliwości, a przede wszystkim mi-
 łości, spójniejszej katolickiej. Wrona.

Loteria na ochronkę na Stanisławówce.

W dniu 8 b. m., w święto Nie-
 pokalanego Poczęcia Najśw. Maryi
 Panny, Oddział K. S. Kobiet na
 Stanisławówce w Płocku urządza
 loterię fantową na Ochronkę na
 Stanisławówce.

Do Ochronki tej uczęszcza prze-
 szło 150 dzieci bardzo biednych.

Trzeba te dzieci nie tylko wycho-
 wywać, ale i dożywiać, a nawet
 i często przyodzierać. Na to potrze-
 ba pieniędzy. Loteria ma przyczyni-
 się do zasilenia funduszu na
 pomoc tym dzieciom.

Polecamy gorąco szlachetny
 cel, jaki loterii przyswieca.

Powisłe ku czci swej Patronki.

Ludność Powisła w Płocku ob-
 chodzi rok rocznie uroczystości dzie-
 nej Patronki, św. Barbary. Tak
 było i w tym roku. Rano w koście-
 le św. Bartłomieja odbyło się na-
 bożeństwo na intencję ludności
 Powisła (rybacy i pracownicy
 rzeczni), po południu obradowało
 Bractwo św. Barbary, a wieczorem
 w sali Domu Katolickiego przy ul.
 Dobrzyńskiej odbyła się bardzo
 miła wieczornica ku czci św. Bar-
 bary.

× Spółdzielcy we własnej świe-
 tlicy. W ubiegłą niedzielę odbyło
 się uroczyste poświęcenie i otwar-
 cie świetlicy dla pracowników
 i członków Stow. Spółdz. Spożyw.
 „Zgoda”.

Aktu poświęcenia świetlicy do-
 konał i okolicznościowe przemówie-
 nienie wygłosił ks. prof. Dr. Po-
 szwa.

Okolicznościowe przemówienia
 wygłosili przy tej okazji także p.
 dyr. Litewski, p. kier. L. Dorobek
 i p. mgr. Biegański.

Pod koniec uroczystości goście
 i pracownicy „Zgody” przyjmowa-
 ni byli tradycyjną lampką wina.

× Zakończenie kursu. Dnia 20
 b. m. zostanie zakończony ostatni
 tegoroczny kurs kucia koni, pro-
 wadzony przy Powiat. Lecznicy
 Zwierząt w Płocku.

Podobny kurs, ze względu na
 dużą ilość kandydatów, odbędzie
 się w styczniu i lutym 1938 r.

× Program kin płockich. Dzisiaj i jutro
 kino „Nowości” wyświetla film p. t. „JE-
 DNA NA MILION”. Kino „Sfinks” wyświe-
 tla wesołą komedię wiedeńską „PANNA
 PIOTRUŚ”.

Kurs spółdzielczy

dla kobiet w Płocku.

W dniach od 8—11 b. m. w świetlicy
 „Zgody” w Płocku (Sienkiewicza 12) od-
 będzie się czterodniowy kurs spółdzielczy
 dla kobiet, organizowany przez Ligę Ko-
 operatystek.

Program kursu obejmuje m. in.: Pod-
 stawę ideową i gospodarczą spółdzielczo-
 ści. Spółdzielnie spożywców jako zrzesze-
 nia gospodarstw domowych. Cele i zadania
 kooperatystek w Polsce. Jak zorganizować
 koło Ligi Kooperatystek. Produkcja
 spółdzielczości i pokazy.

Początek kursu 8 b. m. o godz. 16-ej.
 Kurs prowadzić będą wykwalifikowani
 prelegenci z Warszawy. Wstęp bezpłatny.

OFIARY.

Na Zakład Salezjański na „Stanisław-
 ówce” z 1 złożyła M. Robakiewiczowa.

Na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych
 m. Płocka za m-cę grudzień złożyła z 8
 M. Robakiewiczowa.

Wystawa Radiowa w Sierpcu.

W dniu 5 b. m. w Sierpcu
 otwarta została Wystawa Radiowa.
 Program wystawy na najbliższe dni
 jest następujący:

Wtorek 7.XII:

Auto propagandowe odwiedzi
 miejscowości na trasie: Sierpc —
 Rypin — Ostrowite — Dobrzyń
 n/Drw. — Zbójno — Kikół — Lip-
 no — Skępe — Sierpc.

Godz. 18-19 — Lokalna godzi-
 na życzeń.

Środa 8.XII:

Godz. 12-13 — Koncert ze
 studia na Wystawie.

Godz. 18-20 — Koncert ze
 studia na Wystawie — w wyko-
 naniu zespołów.

Godz. 20-22 — Czarna kawa
 (wstęp i z).

Czwartek 9.XII:

Wyjazd propagandowego auta
 na trasie: Sierpc — Biezuń — Zu-
 romin — Bożewo.

Piątek 10.XII:

Godz. 18-19 — Rewia „Sami
 sobie”.

Sobota 11.XII:

Wyjazd propagandowego auta
 na trasie: Sierpc — Drobin — Ra-

ciąż — Gliniec — Płońsk — Go-
 ra — Płock — Bielsk — Starc.

Godz. 18-22 — Czarna kawa,
 bridl w gabinecie Philipas, koncert
 orkiestr ludowych z płyt (wstęp
 i z).

Program na następny tydzień
 podany będzie później.

Przez cały czas Wystawy trwać
 będzie konkurs dla „wiedzących”
 na temat „Która stoiszko podoba mi
 się najwięcej i dlaczego?”.

Akademia na Stanisławówce

Święto Niepokalanego Poczęcia Naj-
 świętszej Maryi Panny ks. ks. Salezjanie
 obchodzą rok rocznie szczególnie uroczy-
 ście. Dzień 8 grudnia w życiu i dzie-
 łach św. Jana Bosko miał zawsze wyjąt-
 kowe znaczenie. W dniu tym-ks. Bosko
 zaczynał wszystkie swoje najważniejsze
 poczynania. Nie dziwnego, że i ks. ks.
 Salezjanie, idąc w ślady swego wielkiego
 założyciela, dzień 8-go grudnia czczą
 w specjalnie uroczysty sposób.

Na Stanisławówce Zakład Salezjański
 w środę 8 b. m., zaraz po nieszporach
 (o godz. 5 po pol.) urządza akademię ku
 czci Matki Bóżej Niepokalanej.

Hurtownia Kolonialna

G. SZULC

PŁOCK, ulica Bielska Nr. 7.

poleca na sezon:

śledzie po cenach konkurencyjnych, drożdże Wrzodaka z Lu-
 blińska i drożdże mocnopedne fabryki „Lubon” pod Poznaniem
 (firmy chrześcijańskie) oraz wszelkie artykuły świąteczne.

Z wędrówki po Centralnym Okręgu Przemysłowym.

„Holendry” pod Koprzywnicą.

Od miasteczka Koprzywnicy, aż pod sam Sandomierz prawie, ciągnie się głęboki wykop obramowany wysokimi tamami i umocniony łazyną. Pomimo chłodu i nadwieloletniej lodowatej mgły kręci się jeszcze sporo ludzi przy budowie. Grzeją się przy ogniu, zabijają ręce i znów wracają do łopaty i siekiery. Na 14 kilometrowym odcinku prowadzona jest robota: regulacja, a właściwie przetrzucenie w inne koryto rzeczki Koprzywnianki. Roboty te trwają już od paru lat w tym jednak sezonie poprowadzono je bardzo in-

powiedziawszy, tyle w nich tej holenderskości co i w każdym innym Hryciu czy Iwanie. Imiona mają ruskie, przydomki ruskie, tylko nazwiska Ryll, Zandeck lub Miller wskazują na ich obce pochodzenie. W 17 w. holenderscy ich przodkowie osiedlili się na Wołyniu i Polesiu, a dziś już prawniki chłopów z pod Haarlemu i Lejdy zrutenizowali się doszczętnie i stali się prawie tak ciemnymi jak i ruscy sąsiedzi. „Holendrzy” są specjalistami, od robot ziemnych, to też spotkać ich można wszędzie. Chachlącą mowę

chcą więc myśli o zimie i skarży się łamany, niby polskim, językiem na swoją dolę. Dlaczego, powiada, tutejsi chłopcy jak pracują to i oją lekarza i lekarstwo, a on nie ma, dlaczego oni dostaną zasiłek bezrobotnia, a on nie? Ja, powiada, wzię ziemię własnym koniem, ale tak samo pracuję łopatą jak oni, tak samo trzeszczy mi krzyż, tak samo bolące od ciężkiego dźwigania ziemi. Dlaczego? Co mogę powiedzieć staremu chłopcu — że ustawa, że prawo, że przepie? Ale to wszystko to tylko atament i papier, a to na co

Należy zmienić plan loterii.

W ostatnich czasach w całej prasie polskiej ukazało się sporo artykułów krytykujących obecny system loterii. Za prasą stołeczną pozwalamy sobie podać ciekawe wywody, które niewątpliwie zainteresują i naszych czytelników.

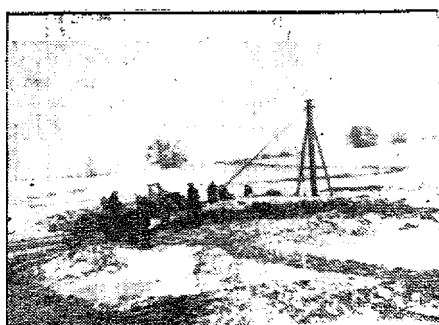
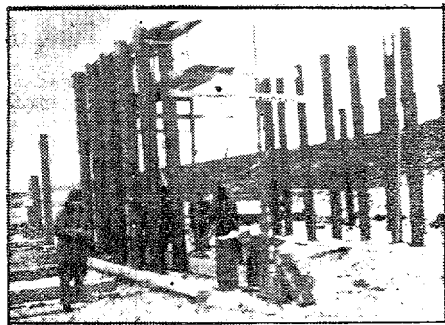
„Poruszam sprawę, która obchodzi nie tylko mnie osobiście ale miliony ludzi w całej Polsce, niewątpliwie bowiem taka ilość ludzi gra stale na naszej Loterii Klasowej.

Loterię uważam za pewnego rodzaju rozrywkę, pewien sport, który pasjonuje wielu a oparty na hazardzie daje sporo emocji a często i gęsto duże zyski. Sądzę zatem, że ci, którzy biorą udział w zabawie, mają prawo dyskutować na temat prawdziwej gry a zwłaszcza na temat wygranych, o które niejako zakład stanął.

Oczywiście Loteria może powiedzieć: kto nie chce, niech się nie bawi. Zapewne. Nie wątpię jednak, że we własnym interesie zechce rozważyć uwagi swoich współpartnerów.

Zastanówmy się nad tym, dlaczego ludzie grają na loterii. Odpowiedź prosta: aby wygrać. Nikt jednak sobie nie mówi, że musi koniecznie wygrać olbrzymią sumę. Będzie bowiem miał przyjemność i wtedy, gdy wygra nawet parę złotych. Gdyby Loteria kierowała się tym punktem widzenia, nie kładłaby tak wielkiego nacisku na grube sumy, miliony i setki tysięcy. Powiedziałaby sobie raczej: niech wygra jak największa ilość ludzi. Podzielenie najwyższych wygranych na szereg mniejszych nie pozbawiłoby Loterii atrakcyjności, natomiast powiększyłoby szanse wygrania. A wiadomo, że lepiej wygrać coś niż nic.

Jestem przekonany, że tak jak ja myśli wielu. Za kilka miesięcy rozpoczyna się nowa, zimowa loteria, przy której Monopol Loteryjny wprowadza rokrocznie pewne zmiany. Możeby tego roku spróbował zmienić właśnie w tym kierunku, jak napisałem. Pewny jestem, że nie pożałuje.”



We mgie poranku ciemnieją szkielety mostowych słupów.

„Holendrzy” przy pracy.



Budowa jednego z mostów na Koprzywniance.

tensywnie. Zaczęła się dobra passa na cały Okręg Centralny — skorzystały na tym i roboty pod Sandomierzem i sporo ludzi okolicznych. Większość jednak zatrudnionych tutaj to bezrobotni sprowadzeni z Częstochowy i Zawiercia, miejscowej „bidy” jest około 30 proc. Nic więc dziwnego, że wytworzyły się tu pewne żale i niechęci. Chłop tutejszy uważa te roboty za wyłączny teren swego zarobku, a tymczasem nie tylko, że sprowadzono różnych „miastowych” przybłądów, ale jeszcze skądś z kresów przywlokła się plaga tych „ruskich holendrów”. Chłopi z Andruszkowic, Samborcs, Skotnik i innych pobliskich wsi czują się tym wyraźnie pokrzywdzeni, „holendrzy” znów, którzy przez to, że pracują własnymi koniami są uważani za przedsiębiorców i nie mają z tego tytułu ubezpieczenia społecznego, twierdzą, że oni właśnie są najgorzej sytuowani. Na szczęście jedni jak i drudzy zgadzają się w jednym: że roboty dodały im „potuchy”, nie pozwolą im już tak doszczętnie zmarnieć.

Chłopu na powieści robi się coraz ciśnień w chałupie, coraz więcej w niej zbędnych rąk do pracy i gęb do jedzenia. Ziemia choć dobra ale w małej ilości, zarządca trudno dostać, to też tegoroczne zwiększenie zatrudnienia powitano jak wyhawienie z niedoli. Ściągnęli się wprawdzie ludzie z całej Polski, ale i po wieściach okolicznych rozplynęło się trochę złotówek — z mniejszym strachem można myśleć teraz o zimie.

W czterech miesiącach nad nowym tożyskiem rzeki buduje się mosty. We mgłę listopadowego ranka czernieją szkielety słupów, wyboistymi drózkami krąży fura załadowana ziemią — „holendrzy” pracują. Przyczepiła się do tych chłopów ta nazwa, choć prawie

woźniców małe koniki i podkowiste duhy znaleźć można w Warszawie, Krakowie, a nawet i w Gdyni. Ci tutaj są z powiatu brzeskiego.

Co roku wyjeżdżają holendrzy na zachód jak tylko podgrzeje pierwsze marcowe słońce. Czasem mają już kontrakt, czasem po parę miesięcy jeżdżą jak cyganie z miejsca na miejsce zanim znajdą pracę. W listopadzie, grudniu wracają te wędrówne paki do swych siedzib wioząc jedną lub dwie tęczowe stówki ukryte w gałęziach na piersiach. Nie zawsze jednak i nie warycy wracają: o wypadek przy robocie nie trudno, choroba też czasem zwali z nóg zdrowego chłopca. Wtedy jesienią, gdy towarzysze przyniosą smutną nowinę, w jakiejś wołyńskiej chacie zaczynać płynąć łzy, po Hryciu czy Iwanie. Iwana ustawa uważa za przedsiębiorcę, ale Iwan przedsiębiorca jest takim samym biedakiem jak i inni jego towarzysze.

60-letni Nikifor Miller złamał przy pracy nogę. Stary Nikifor od dwudziestu lat już jeździ za robotą, ale jakoś nie zebrał jeszcze majątku. I nie zbierze go chyba. Teraz wydal na leczenie prawie cały tegoroczny zarobek, ze stru-

on się skarży to życie, to pot i krew ludzka.

Gdyby Nikifor nakładał ziemię nie na swój lecz na cudzy wóz, toby nie potrzebował się martwić co będzie jadł przez zimę. Bo nie byłby przedsiębiorcą. A tak to prawo jest przeciwko niemu i przepie jest przeciwko niemu, tylko jego chłopiecka bieda jest za nim. Dlaczego? L. M.

PRZETARG NA NAWÓZ.

odbędzie się w kancelarii kwatermistrzostwa Płockiego Pułku Artylerii Lekkiej w dniu 15.XII-1937 r. o godz. 10. Warunki nabycia oraz wzór ofert można przeglądać w kancelarii kwatermistrzostwa Pułku, Warszawska 24, od godz. 9—12.

Kwatermistrz Pułku.

Najszybciej!

Najtaniej!

przewozi towary, meble i t.p. samochodem ciężarowym

Biuro Przewozowe Górecki i S-ko

PŁOCK, — skład — Bielaka 16,

Biuro — ul. P. O. W. 13 m. 16, tel. 12-94.

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU
LUPUSZU
CVSIENIU
STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE
I ESENCJE CHINOWO-CHMIELOWE
GASECKIEGO (ZŁOGUTNIE)

Materiały BUDOWLANE i STOLARSKIE

węgiel i drzewo opałowe

polecam

SKŁAD DRZEWA

Stanisław GRABECKI

PŁOCK, Dobrzyńska 26, tel. 12-70.

Na święta

Bakalie, pierniki, orzechy, słodczyce i towary kolonialne. Duży wybór win krajowych i zagranicznych miódów, koniaków, wódek i likierów —

po cenach
b. niskich poleca

HANDEL WIN i WÓDEK w Płocku przy ul. Grodzkiej 9.
Wł. Tadeusz Leśniewski

W okresie przedświątecznym
 udzielam specjalnych rabatów

Konfekcja:

**damska,
męska,
dziecinna**

Polski Sklep Galanteryjny
S. Dąbrowskiej

Płock, P. O. W. 3.
 CENY PRZYSTĘPNE.

Kto chce kupić tani a dobry

sweter, bieliznę damską, męską, dzieciną pończochy, skarpetki, szelki, beret, krawat, szal, szalik, chusteczkę, grzebień, lustro, fartuch, kostium gimnastyczny, pantofle gimnastyczne, ranne, kołnierzyk damski, męski, rękawiczki skórkowe lub wełniane, albumy do kart, ramki, ozdobne kalamarze i różne materiały piśmienne oraz zabawki i ozdoby choinkowe, niech zechcą zwrócić uwagę

na firmę **Chrześcijański Sklep Galanteryjny**
i materiałów piśmiennych „ŻAK”

Płock, Tumską 14.

Niskie ceny. Duży wybór towarów.

Uwaga. Obejrzenie towaru nie obowiązuje do kupna.

KSIEGARNIA POLSKA

PŁOCK, TUMSKA 4

TEL. 14-87

posiada na składzie

Wielki wybór kalendarzy na 1938 rok.

Węgiel, drzewo, koks
 w różnych gatunkach poleca

f. S. Oleńczuk

PŁOCK, SIENKIEWICZA 36.

Świece kościelne
 Ozdoby choinkowe
 oraz upominki gwiazdkowe

poleca

Skład Apteczny
Ignacego Sikorskiego

Hurt — Detal.

PŁOCK, Tumską 8a. tel. 13-75

Dobrze skrojone i uszyte

FUTRO

PALTO

GARNITUR

SMOKING

PRAK

wykonuje (z materiału powierzzonego i własnego) zakład krawiecki

Wł. SMOLEŃSKI

Płock, ul. Kościuszki 12 (paster-trant) (dawnej ul. Sienkiewicza 10).

Skład kafli i żelastwa piecowego

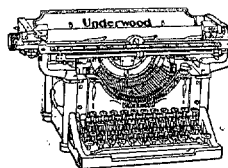
Józefa FALKOWSKIEGO

PŁOCK, ul. Tumską 20 (w podwórzu)

poleca po cenach bardzo przystępnych:

kafle na piec i kuchnię od 20 gr., kafle gładkie (berlińskie), glazura do wykładania ścian, żelastwo piecowe, kuchnie i piece przenośne. Również wykonuje piece i kuchnie z własnych i powierzonych materiałów.

Wykonanie szybkie i solidne



Maszyna do
 pisania
 systemu

„UNDERWOOD”

Arytmometry „Original-Odhner”

poleca firma

B-cia „DETRYCHOWIE”

PŁOCK, ul. P. O. W. 13, tel. 10 47.

Maszyny wstawiamy na próbę bez żadnego zobowiązania kupna.
 Umeblowanie Biurowe: biurka, szafki, kartoteki, szafy żaluzjowe,
 stoliki do maszyn i t. d. CENY KATALOGOWE.

Welny i jedwabie damskie, materiały męskie, kamgarny, szewioty, krepy, bostony, welny na mundurki i fartuchy szkolne, płótna pościelowe, bieliźniane, fartuchowe, firanki i t. p. polecają:

B Ł A W A T Y Stanisław ANTCZAK

NAJLEPSZE GATUNKI!
CENY KONKURENCYJNE!

Płock, ul. Tumska 12.

ZMIANA OPAKOWANIA PROSZKÓW Z KOGUTKIEM

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Od-
biorników proszków „Migreno-Nervosin”
z Kogutkiem, że chcąc im dać takowe
w wykonaniu najbardziej higienicznym,
bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie
wytworzonych mechanicznie, stopni-
owo wprowadzamy proszki te w nowym
opakowaniu w łorebkach higienicznych.
Obecnie znajdują się w sprzedaży
proszki z Kogutkiem w dotychczas-
owym opakowaniu i w nowym opako-
waniu (w łorebkach).

Upierzejnie prosimy o odnośnienie
się z zupełnym zaufaniem do nowego
opakowania (w łorebkach), gdyż ani
skład proszków, ani też ilośćowa ich
zawartość nie uległy żadnej zmianie.
Po zużyciu starego opakowania
proszki „Migreno-Nervosin” z Kogut-
kiem będą wytwarzane tylko w higie-
nicznych łorebkach.

Mokotowska Fabr. Chem. Farm.
ADOLF GASECKI i SYNOWIE
Sp. Akc. w Warszawie.

Najtaniej i w dobrym gatunku!

Platery; galanteria
i nakrycia Szkło Porcelanę, Fajans, Emalie, Aluminum, Naczynia kuchenne,
łóżka, materace, umywalnie, wyżymaczki, wózki dziecięce, łyżwy, sanki i narty

polecają

W Płocku: **A. SIECIŃSCY** Grodzka 9.

Pokój do wynajęcia, umeblowany dla
osoby inteligentnej zaraz.
Piekarska nr. 5, m. 7.

Pisarz potrzebny zaraz: pojedyn-
czy, z utrzymaniem, pensja
do omówienia. Pożądana Szkoła Rol-
nicza i kilkuletnia praktyka. Piśmienne
zgłoszenia z odpisami świadectw adre-
sować: maj. Giszyn, poczta Bielsk koło
Płocka.

Duży ogród owocowy, gatunki zimor-
owe, wydzierżawi maj.
Krzykosy, p-ta Bulkowo, tel. Bodza-
nów 20.

Jeden miesiąc dla KLIENTELI!

Magazyn Bławatny L. Radaskiewiczowej

w miesiącu grudniu rzeka się zysku na korzyść KLIENTÓW
najniżej kalkulując przez cały rok na duży obrót — mały zysk

na gwiazdkę daje w. szanownej klienteli 5 proc. rabatu od cen składowych
niezależnie od 5 proc. zniżki w miesiącu grudniu urządza wyprzedaż resztek.

2000 resztek na składzie.

PREZENTY GWIAZDKOWE

Budziki od 7 zł,
zegarki od 8 zł,
branzoletki,
zegary ściennie,
łańcuszki poleca

Zakład Zegarmistrzowski

Franciszek STEC

PŁOCK, Rynek Kanoniczny 2 (wejście od ul. Grodzkiej).

Pierścienie, pierścionki,
papierośnice,
puderniczki,
branzolety, grawury,
monogramy, herby poleca

Fryderyk LITAWIŃSKI

CENY OGŁOSZEN: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 30 groszy, w tekście 25 gr, na stronie ostatniej 10 gr, w ogłoszeniach drobnych
słowo 10 gr, najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr, w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przysyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. 13, skr. p. 95, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 63.933. Redakcja przyjmuje od 11 — 12 i od 4 — 5 pop.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledzianowski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemir.